GAZETA LWOWSKA.

Sobota **N^er. 70.** 14. czerwca 1834.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim czerwca r. b. drugiego kwartału Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego miesiąca złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbiérać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie lwowskim; chcący zaś odbiérać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiéj przy ulicy Wałowéj pod Nrm. 289; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadesłaną zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą ją we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiéj odbiérać, na kwartał złr. 4 kr. 48 m. k.

2. Dla chcących odbiérać Gazetę na prowincyi wynosi prenumerata w głównym c. k. Pocztamcie lwowskim na kwartał złr. 5 kr. 12 m. k.; we wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi złr. 5 kr. 36 m. k. wraz z opieczętowaniem.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsełana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr. m. k.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

N. Pan, najwyższém postanowieniem swojém z dnia 21. kwietnia r. b., wydaném do c. k. połączonéj kancelaryi nadwornéj, raczył najłaskawiéj pensyjonowanemu dyrektorowi registratury c. k. gubernijum w Medyjolanie, Józefowi Gira, dać wielki złoty, cywilny honorowy medal w dowód jego niemal pięćdziesięcio-dwuletniéj wiernéj i gorliwéj służby.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Gazeta madrycka z dnia 21. maja, oprócz udzielonych w przeszłym numerze wiadomości, donosi, że robotnicy mocno są zajęci pracą w klasztorze Śgo. Ducha, gdzie izba prokuratorów ma odbywać swoje posiedzenia. Jenerał Rodil, dowódzca wyprawy hiszpańskiéj do Portugalii, doniósł o swojém przybyciu do Castel Branco w dniu 15. maja. Jeneralny kapitan miguelistów prowincyi Niższéj Beiry opuścił to miasto w dniu 12. prawie ze 400 ludźmi wszelkiéj broni, a w dniu 15. maja Madureira na czele 80 jazdy i 20 przemytników udérzył na jego tylną straż, zabrał kilku ludzi w niewolę i wszystkie tabory jenerała i tych, którzy mu towarzyszyli. Stronnictwo karlistów z Cuesta w Estremadurze przejęło dwóch gońców z depeszami, jednego do jenerała Rodil, drugiego do ministra wojny. Rozkaz dzienny jenerała Ricfort, gubernatora Hawanny, z d. 4. kwietnia donosi o śmierci jenerała Laborde, komendanta hiszpańskiéj siły morskiéj w Antyllach. Powiększające się powstanie w królestwie Nawarry przerwało od długiego czasu związki rządu królowéj z jenerałem Quesadą, i jedyną wiadomość, jaką o nim miano w Madrycie, była od gubernatora w Logrono, Don Joaquin Quinones, który pod dniem 16. doniósł, że jenerał Quesada, na czele cztérech brygad, ścigał pięć batalijonów powstańców Nawarry, którzy się schronili w góry. Brygadyjer Linares pisze pod dniem 14. z Lumbier, że jego kolumna, wraz z kolumną jenerała Lorenzo, ściga nieustannie cztéry batalijony Zumalacarreguy, który w dniu 13. udérzył na Erro. Pewien dziennik mówi, że wice-hrabia Santarem, minister spraw zewnętrznych Dom Miguela, został upoważniony udać się do Lizbony dla układów.

Gazeta madrycka zawiéra rozporządzenie królowéj, z 7miu artykułów złożone, nadające handlowi z rzeczą-pospolitą południowo-amerykańską jeszcze większe swobody, niżeli mu dotąd służyły.

)(

Portugalija.

Journal des Debats z dnia 30. maja donosi: "Statek parowy »Lord Pembroke«, który wypłynął z Lizbony dnia 13. maja i ma na pokładzie gońca z ratyfikacyją traktatu przymierza, zawartego między cztérema mocarstwami, zawinął dnia 25. maja do zatoki w Brest. Kapitan tego okrętu potwierdza zajęcie Figueiry i Koimbry, i przywozi wiadomość, że Santarem jest ściśle blokowane, i że Don Miguel, podług wszelkiego do prawdy podobieństwa, rzuci się do Algarbii. Sprawę tę uważają za ukończoną; znaczna jest liczba oficérów, którzy się poddali. Statek »Pembroke« odpłynął znowu z zatoki w Brest w dniu 27. »Zaraz potém« mówi *Journal des Debats* »rząd otrzymał wczoraj wiadomość, że Dom Miguel opuścił Santarem w d. 18. maja, i z wojskiem swojém cofnął się w wielkim nieporządku do Elvas.«

List z Lizbony z dnia 11. maja umieszczony w *Courier*, donosi, że wojsko księcia Terceiry miało się po zajęciu Koimbry podzielić; jedna dywizyja pójść miała do Abrantes, druga do Thomar, a korpus, stojący w Leiria pod Schwalbachem i Vasconcellos, połączyć się miał znowu z jenerałem Saldanha pod Santarem, przez co siły jego pomnożyłyby się do 16,000 ludzi.

Z Bombay donoszą pod dniem 31. stycznia, że wice-król portugalski w Goa oświadczył się za Doną Maryją, przeciwnie zaś gubernator w Damaun (w porcie morskim indyjskiej prowincyi Guzerat do Portugalczyków od 1531 należącéj) ogłosił się sam wice królem całéj portugalskiéj Indyi, aby nią zarządzać w imieniu Dom Miguela i buntowników pedrystowskich w Goa poskromić.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W izbie niższéj dnia 26. przeszedł bil o banku westminsterskim, chociaż się temu rząd sprzeciwiał, większością 137 głosów przeciwko 61; uważają go z niejakiéj strony jako zamach izby niższéj na prerogatywy banku Anglii. *) Bil względem polepszenia ustaw o ubogich doszedł do dwudziestéj klauzuli, a bil względem udzielenia Izraelitom praw cywilnych, gdy izba, doznawszy niejakiéj opozycyi, oświadczyła się na ich korzyść 63 głosami przeciwko 7, odesłany został do wydziału. W izbie wyższéj w d. 26. nic ważnego nie zaszło. Na posiedzeniu w d. 27. maja oznajmił marg. Londonderry, że w d. 2. czer. wniesie na objaśnienie złego, pochodzącego ztąd, iż nié masz posła angielskiego na dworze rossyjskim; zacny lord korzystał z téj sposobności dla oddania pochwał księciu Lieven, ces. rossyjskiemu posłowi na dworze St. James, który, jak wiadomo, właśnie teraz został odwołany. Hrabia Grey zgadzał się na pochwały, dawane przez zacnego margrabiego księciu Lieven, i oświadczył gotowość odpowiedzenia na zapowiedziane pytanie margrabi, jeźli się mu będzie podobało z takowém wystąpić. W ciągu mowy swojéj oświadczył minister także gotowość odpowiedzenia zacnemu lordowi na każde pytanie względem sir John Campbell, który jest teraz w więzieniu w Lizbonie. W izbie niższéj mówił p. Ward względem użycia dochodów kościoła irlandzkiego, a mowa jego, ważna dla ministeryjum i dla kraju, trwała jeszcze, gdy poczta odchodziła.

Najnowsze gazety londyńskie z d. 27. maja zajmują się ciągle rozdwojeniem ministeryjum. Przypomnieć sobie należy, że już przed kilką tygodniami w izbie niższéj podczas rozpraw nad bilem względem dziesięcin irlandzkich widać było z mów różnych członków gabinetu różnicę w zdaniach względem tego punktu, czyli przy reformie kościoła irlandzko-angielskiego i przy równym podziale onegoż dochodów wypadający nadzwyżek powinien być ogólnie na cele narodowe obrócony, lub czyli na teraz i na zawsze pozostać ma przy kościele. Lord J. Russel wyraził się pod ów czas dosyć zawile, i oświadczył wyraźnie, że kościół anglikański w Irlandyi jest za wielki dla małéj liczby tamecznych protestantów, a jego dochody za bardzo uciążliwe dla większéj ilości mieszkańców katolickich. Przeciwnie zaś mowy sekretarza stanu Irlandyi. Littleton, i sekretarza stanu do osad, Stanley (który był niedawno sekretarzem stanu Irlandyi), dowiodły, że nie myślą tak daleko sięgać, jak ich koledzy, i lord Althorp oświadczył, że względem owego pytania — zwanego pytaniem przywłaszczenia — istnie różnica zdań w gabinecie. Pomimo tego wyrażenia dzienniki ministeryjalne nie powiedziały ani słowa, czyli spór ten został załatwiony, lub czyli jeszcze istnie. Ostatnie zaszło, jak się pokazuje z wyimków z różnych gazet londyńskich, któreśmy umieścili, a teraz *Globe*, równie ministeryjalny, namieniając o owych wieściach, jako o »trudnéj do pokonania różnicy zdań dwóch ministrów« mówi, że zachodzi pytanie, czyli taksa krajowa, która powinna być odtąd w Irlandyi zamiast dziesięcin pobiérana, ma być całkiem na te same cele użyta, jak taksa dziesięciny (t. j. po więk-

*) Tak tedy, jeżliby istotnie była ta dążność tego bilu, zaszłaby ważna zgodność obudwóch izb Angli i Zjednoczonych Stanów w téj mierze.

széj części na korzyść kościoła i jego sług), lub czyli po należytém i sowitém zaopatrzeniu potrzeb kościoła protestanckiego, nadzwyżek może być wzięty na inne dobroczynne i narodowe cele, t. j. na oświécenie protestanckich mieszkańców Irlandyi. Przeszkodzić ostatniemu, mówi *Globe*, byłoby tak niesłuszną, jak w dalszym ciągu niepodobną rzeczą. — Dziennik torysów, *Albion*, mówi o Sir J. Graham (piérwszym lordzie admiralicyi), który także może wystąpi, i zapewnie dla tego, ponieważ niedawno podczas innego pytania poróżnił się z swoimi kolegami. (Zaszło to, jak wiadomo, podczas ostatnich rozpraw o ustawach zbożowych, przyczém Graham i Paulett Thompson mówili za rychłą odmianą owych ustaw.) *Standard*, podobnie pismo torysów, oświadcza, że wieść o koalicyi między whigami a torysami jest zupełnie bezzasadna. Z ulicy Downing-street dawano w téj mierze skinienia, lecz na nie nie zważano. Stanley odrzuca wszelką ugodę i postanowił, podać o swoje uwolnienie, skoro król do Londynu powróci. Atoli bez niego i bez jego stronników reszta ministrów poczytałaby się za słabą, pozostać na swoich miejscach.

Podług gazet londyńskich z dnia 27. z. m. było ministeryjum istotnie w części rozwiązane. Oprócz pana Stanley i sir J. Graham wzięli uwolnienie książę Richmond (jeneralny pocztmistrz) i hr. Rippon (lord zachowawca pieczęci); gdy p. Ward na posiedzeniu izby niższéj w dniu 27. maja wniósł swoję mocyją względem użycia własności protestanckiego kościoła, lord Althorp widział się być zmuszony do odroczenia izby do poniedziałku, dnia 2. czerwca, co też przyjęto. P. Stanley, jak słychać, występuje z ministeryjum więcéj z religijnych, niżeli politycznych skrupułów względem toku, jaki ministeryjum względem kościoła irlandzkiego obrać za potrzebę uznało.

W Wiédniu odebrano przez nadzwyczajną sposobność wiadomość z Londynu z dnia 30. maja, donoszącą o rozstrzygnieniu przesilenia ministeryjalnego. — Cztérech ministrów, i to wyżéj wymienieni, występują, mianowicie: pan Stanley, sekretarz stanu do osad, sir J. Graham, piérwszy lord admiralicyi, hr. Rippon (lord Goderich) lord zachowawca pieczęci, i książę Richmond, jeneralny pocztmistrz; miéjsca ich osadzone zostały przez pana Spring Rice, dla osad, lorda Auckland (dotychczas prezydenta biura handlowego, dla admiralicyi), hr. Carlisle, jako lorda zachowawcę pieczęci i hr. Mulgrave jako jeneralnego pocztmistrza (bez zasiadania w gabinecie). Oprócz tego wchodzi do gabinetu p. Ellice, sekretarz wydziału wojny, z zatrzymaniem swojéj posady, a p. Poulett Thompson (dotychczasowy podskarbi marynarki i wiceprezydent biura handlowego) mianowany został w miéjscu Aucklanda prezydentem biura handlowego.

Wielka nędza, w jakiéj się znajduje czeladź krawiecka londyńska przez zaniechanie robót, zdaje się ich nakoniec nakłaniać do usłuchania rozumu, i spodziewają się, że w kilku dniach wszyscy do swoich majstrów powrócą. W dniu 17. zaledwie towarzystwo mogło 3 do 4 szyl. zebrać dla jednego, i czeladź oświadczyła, że nie będzie słuchała rozkazu swoich przewodników. Już przeszło 2000 czeladzi powróciło w różnych częściach stolicy do swojéj roboty.

Znany missyjonarz metodystów Józef Wolf bawi teraz w Malcie, i ma zamiar ogłosić drukiem swoje podróże i skutek swoich missyj. W liście swoim z d. 29. kwietnia wyraża między innémi: »Zamyślam wydać swoje dzienniki, a potém przedsięwziąć podróż do Abissynii, Timbuktu, na przylądek Dobréj Nadziei, do Largu, Rankapur, Kalkuty, Ameryki, Kamczatki, Moskwy, Berlina, Malty i Anglii. Podług innych wiadomości z Malty napadli Wolfa w Nubii rozbójnicy, zabrali mu wszystko i sprzedali go wraz z jego sługą na targu. Sługa sprzedany był drożéj jak jego pan; ostatni, podług własnego zeznania, winien jest uwolnienie swoje kobiétom.«

Francyja.

Moniteur z d. 29. maja ogłasza zatwierdzoną przez króla ustawę o nadzwyczajnym kredycie dodatkowym dla wydziału wojny; pomienione pismo ogłasza także postanowienie, na mocy którego powinni być czynni popisowi z klasy 1832, którzy zostawieni byli do rozporządzenia.

Przez okólnik ministra wojny, wydany do dowodzących jenerałów lejtnantów w prowincyjach, jakoteż do prefektów, obiedwie te władze są upoważnione, użyć ludzi rezerwy na przypadek rozruchów, w ich obwodzie wybuchnąć mogących. Do téj rezerwy należą wszyscy żołniérze, którzy w ciągu 6 lub 3 miesięcy albo na roczny lub nieoznaczony urlop, lub z powodu blizko kończącego się ich czasu służby byli do domów odesłani. Liczba takowych jest bardzo znaczna, i w pewnych departamentach przewyższa istotny stan niektórych batalijonów. Użycie onych, szczególniéj w odległych miastach, może być bardzo pożyteczne. Skoro niebezpieczne wypadną rozruchy, powinni udać się do najbliższego stanowiska, gdzie

odbjorą broń, żywność i żołd, dopóki ich służby będzie potrzeba.

Poseł belgijski, pan Lehon, wyjechał z Paryża do Bruxelli.

National, starając się dowieść, że wyższy stan kupiecki zajął teraz miejsce staréj burbońskiéj arystokracyi szlacheckiéj, kończy swój artykuł następującémi słowy: Niechaj się uspokoją ci, którzy sądzą, że Francyja sama siebie opuszcza, ponieważ dawne formy konstytucyjnéj oppozycyi od 1830 nie zdołają więcéj wprowadzić towarzystwa na drogę postępów. Poza urzędowym narodem tworzy się prawdziwy naród, naród przyszłości, który będzie miał swoje zasady naukowe, jak inny ma swój katechizm. Równość jest jego zasadą, forma jego jest: stowarzyszenie się.

P. Chteaubriand oświadczył niedawno pewnéj liczbie wyborców, że przyjmie kandydatury do deputacyi, jakie mu będą ofiarowane.

Szwajcaryja.

Gazeta Zurichska donosi z Zurich pod d. 31. maja:

Hr. Bombelles oznajmił rządom związku szwajcarskiego listem swoim z d. 27. maja, że kancelaryja c. k. austryjackiego poselstwa w Szwajcaryi, na rozkaz jego, dworu przeniesie się z początkiem przyszłego miesiąca do Zurich. P. Bombelles, jak słychać, spodziéwany jest w Zurich z końcem następującego tygodnia. Jak głoszą, i inne kancelaryje poselstw, wyjąwszy angielską i francuzką, przybędą w tym samym czasie do Zurich. Nadeszłe odpowiedzi wszystkich wolno myślących kantonów względem ostatnich not kantonu rządzącego do obcych mocarstw zgadzają się całkiem z myślą kantonu rządzącego. Szczególniéj Waadt wyraża się silnie i godnie.

Podług gazety powszechnéj szwajcarskiéj tak mało zaspokoiła odpowiedź kantonu rządzącego posła pana Vignet, że tylko na usilne prożby innych posłów, którzy także podali noty, wstrzymał się od opuszczenia Szwajcaryi. Poprzestał on tym czasem na przesłaniu odpowiedzi do Turynu, zkąd oczekuje rozkazu do dalszego swojego postępowania.

Obóz pod Thun utworzony będzie pod dowództwem pp. Hirzel, jenerała inspektora artyleryi, i Dufour, jenerała kwatermistrza, z 645 oficerów, 5685 podoficérów i szeregowych, i 599 koni.

Niemcy.

W końcu posiedzenia drugiéj izby zgromadzenia stanów bawarskich, wniósł król. minister stanu do finansów, baron Lerchenfeld, projekt, »względem połączenia Dunaju z Renem za pomocą kanału.« To przedsiębierstwo ma być oparte na akcyjach, a rząd przystąpi w czwartéj części akcyj.

Obiedwie izby stanów wielkiego księstwa heskiego podały przez deputacyje z grona swojego wielkiemu księciu adres podziękowania za otworzenie sejmu.

Prusy.

W d. 26. i 27. maja odbyły się pod Berlinem obroty polowe; korpus nieprzyjacielski pod jenerałem księciem Wilhelmem, jenerałem majorem hr. Brandenburg, jenerałem majorem Roeder, jenerałem majorem Brauchitsch, jenerałem majorem księciem Albrechtem, liczył 12 batalijonów piechoty i 20 szwadronów jazdy, 4 działa artyleryi pieszéj a 12 konnéj. Nasz zaś korpus pod jenerałem lejtnantem księciem Karolem, jenerałem majorem hr. Nostitz, jenerałem majorem Strautz, jenerałem majorem Quadt, pułkownikiem Neumann, liczył 22 batalijony piechoty, 4 szwadrony dragonów gwardyi i 20 dział artyleryi pieszéj Nazajutrz przeszedł drugi pułk gwardyi z 4 działami artyleryi pieszéj do nieprzyjaciela, pułk zaś gwardyi kirisyjerów i drugi pułk ułanów gwardyi z 4 działami artyleryi konnéj do naszego korpusu.

Kraków.

Rząd nasz, troskliwy o pomyślność krajową pod wszelkim względem, zwrócił także baczną uwagę na polepszenie stanu więzień, i w tym celu ustanowił komitet, który w zeszłą sobotę d. 10. b. m. odbył piérwsze posiedzenie w sali senackiéj, pod osobistém przewodnictwem jw. prezesa senatu.

Z wdzięcznością wszyscy tu uznajemy ojcowską staranność rządu około upięknienia miasta i już od lat 12 zadziwiającą znajdujemy odmianę w całéj postaci téj starożytnéj stolicy. — Wiele pięknych budowli z gruntu wzniesionych, — cały obwód, dzielący miasto od przedmieść, pełen niedy najszkodliwszych wyziewów, zamieniony obecnie w pełne wdzięku i życia przechadzki; — gmachy rządowe, składające część szanownych zabytków starożytności, są dziś przedmiotem troskliwych starań najwyższéj władzy krajowéj, i, ani wątpić, iż przy błogim spokoju, pod silną opieką Trzech NN. Dworów zapewnionym téj szczęśliwéj krainie, w przeciągu lat kilkunastu z całą okazałością powstaną z gruzów swoich. — Lecz niepodobna oraz puścić płazem owych przesadzonych

opisów, jakie czasem w dziennikach zagranicznych zdarza nam się spotykać o Krakowie. I tak do jednéj z gazet pod dniem 28. kwietnia, wystrzelono między innémi takie dwie apostrofy na wiatr, datowane z Krakowa: Że brama Floryjańska jest już wyrestaurowana, — i że kościół S. Katarzyny w tym roku ma być wyrestaurowany. — Jak jedno tak i drugie, w tym roku prawie rozpoczęte dopiéro, z płatka wywinąć się nie da, i wielkich wymaga nakładów. — Rząd nie oszczędzi zaiste niczego, aby piérwszy z dwóch tych zabytków jak najśpieszniéj był podźwigniony, o ile fundusze, przez reprezentacyją uchwalone, dozwolą; — co się atoli tyczy kościoła St. Katarzyny, jeżeli gorliwość obywatelska żywszym krokiem nie pójdzie w pomoc komitetowi, trudniącemu się restauracyją, nie tak prędko możemy spodziéwać się podźwignienia téj pięknéj bazyliki. — Rozumiémy przeto, że lepiéj jest zachęcać ziomków naszych, aby obfitszych składek nieszczędzili na tak szanowny cel, zamiast przez płochą obietnicę ukończenia w tym roku odnowy gmachu, która przy najlepszéj pomocy, najmniéj sześciu lat czasu wymaga, studzić gorliwe chęci prawowiernych do wspiérania szlachetnych usiłowań rządu i niezmordowanéj czynności komitetu. (Gaz. Krak.)

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 4. czerwca.* —

Rada administracyjna Królestwa postanowiła: Wolność trudnienia się po wsiach i miastach fabrykacyją, handlem i szynkiem trunków krajowych, paleniem wódki i warzeniem piwa na rzecz dworów, tudzież dystylacyją wódek w urządzonych na ten cel fabrykach, stosownie do postanowienia d. 28. kwietnia 1829 r. i d. 6. (18.) kwietnia 1833 r. przedłuża się wykwalifikowanym starozakonnym na rok następny 1834, to jest: od d. 1. lipca 1834 r. do d. ostatniego czerwca 1835 r. pod wszelkiémi warunkami, obowiązkami i przepisami karnémi, przez też postanowienia uchwalonemi. Działo się w Warszawie naposiedzeniu rady administracyjnéj d. 8. (20.) maja 1834 r.

Jo. książę feldmarszałek wrócił d. 3. czerwca do Warszawy.

Rossyja.

— *Z Petersburga d. 7. (19.) maja.* —

Ukazem cesarskim, z dnia 13. kwietnia, na przedstawienie p. jenerał-feldmarszałka księcia Warszawskiego hrabi Paszkiewicza-Erywańskiego, w nagrodę odznaczającéj się gorliwością służby i prac podjętych, mianowani zostają kawalerami orderu Ś. Anny 2 klasy: Komisarz wojskowo-policyjnego wydziału komisyi województwa Krakowskiego Wincenty Stakowski; zarządzający wydziałem skarbu w komisyi rządowéj przychodów i skarbu radzca stanu Ostrowski — tegoż orderu 3 klasy: Komisarz wydziału administracyjnego i wydziału oświecenia w komisyi wojewód. Kaliskiego Jakób Fryderyk Woelcke, skarbny komisyi wojew. Kaliskiego Karol Fiałkowski, komisarz okręgu Opatowskiego Leopold Domański, komisarz okręgu Sandomirskiego Jan Drobikowski, komisarz okręgu Opoczyńskiego Franciszek Paschalski i sekretarz rady oświécenia w Królestwie Polskiém Hlebowicz.

Ukazem rządzącego senatu z d. 30. t. m. ogłoszony został następujący ukaz cesarski do p. ministra wojny, z dnia 21. marca b. r. »W dowód względów naszych ku szczególnemu męstwu i waleczności pp. jenerałów, i oficérów wszelkiego stopnia, którzy się znajdowali w bitwach z powstańcami polskimi: 14. maja pod Ostrołęką i na szturmie Warszawy 25. i 26. sierpnia 1831 roku, najłaskawiéj rozkazujemy: tym, którym za wzmiankowane bitwy oświadczone było nasze monarsze zadowolenie, ze 25cio letniego zakresu służby na order Ś. Jerzego zmniéjszyć: Jenerałom i oficérom wyższego stopnia po dwa lata, a oficérom niższego stopnia po jednym roku.«

Ukaz cesarski do rządzącego senatu. (17. kwietnia.)

»Ukazem naszym, w d. 18. lutego, danym rządz. senatowi, kładąc tamę cudzoziemskiemu wychowaniu młodzi rossyjskiéj, uznaliśmy za potrzebną, zwrócić następnie uwagę w ogólności na zostawanie poddanych rossyjskich za granicą.«

»Prawa nasze pozwalają osobom tak szlacheckiego, jako i wszelkiego innego swobodnego stanu, wyjeżdżać za granicę na mocy ustanowionych paszportów; nigdy jednak nie było pozwoloném całkowite opuszczenie ojczyzny i samowolne w obcych krajach osiadanie.«

»Tymczasem, ze złożonych nam wiadomości, widzieć się daje, że dawniéj były i teraz bywają zdarzenia, iż pewne osoby, otrzymawszy paszporta na wyjazd za granicę, pozostają tam przez czas nieokreślony i przez to samo pozwolone im czasowe wydalenie się zamieniają, na stałą osiadłość. Skutkiem tego jest upadek ich majątków, marnotrawstwo dochodów zewnątrz kraju, obciążenie puścizn długami, odstręczenie się od związków krwi i ojczyzny.

»W celu zapobieżenia tak widocznemu złemu uznaliśmy za potrzebne, ustanowić na

przyszłość, zgodnie ze zdaniem rady państwa, następne prawidła na wyjazd za granicę:

1) Ktokolwiek, wydaliwszy się za granicę za prawnym paszportem, zabawi tam dłużéj nad zakres, poniżéj w art. 6. oznaczony, będzie wobliczu rządu uważanym za nieobecnego bez jego wiedzy.

2) Następnie majątek osoby, nieobecnéj bez wiedzy rządu, bierze się w opiekę. Dochody zeń zbierane, po opłacie długów i wyznaczeniu z nich, z uwagi opieki, przyzwoitego opatrzenia żonie i dzieciom, w Rossyi znajdującym się, odsyłają się do zakładów kredytowych państwa.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Tarnopol d. 10. *czerwca* 1834. Handel zbożem trocha się tu ożywił, ponieważ ciągle do Rossyi zakupują. Ceny zboża na targach naszych są następujące: Korzec pszenicy 5 zr. 24 kr.; żyta 4 1/2 zr.; jęczmienia 3 zr.; hreczki 3 zr.; owsa 2 zr. 24 kr.; kto jednak te gatunki zboża do granicy teraz już dostawił, może łatwo za pszenicę wziąć po 6 zr. 36 kr., a za żyto 5 zr. 24 kr., ponieważ ze strony Rossyi wiele przybyło fur do granicy, które każdy z tąd nadchodzący transport zboża zaraz zabiérają i daléj prowadzą.

Spekulanci płacili w naszéj okolicy za garniec wódki szumowéj do Bessarabii po 36 kr. w. w. na miejscu, i handel nią także się trocha ożywił.

Hamburg d. 31. *maja.* Handel wełną w Anglii przybiéra teraz coraz smutniejszą postać i ceny na łeb spadają. Jeden z przyjaciół naszych, który właśnie co powrócił z Londynu, nie może znaleźć słów do określenia smutnego w téj mierze stanu rzeczy. Najpiękniéjszéj wełny elektoralnéj, za którą przedtém płacono po 5 szylling. 6 den., można teraz dostać po 3 szyl. 6 den. na wypłatę, a dobréj, nienagannéj, średnio cienkiéj z owiec ulepszonych po 2 szyl. 3 den. do 2 szyl. 6 den., za jaką w październiku 1833 z ochotą po 3 szyl. 3 den. do 3 szyl. 6 den. płacono. W takich okolicznościach rzecz naturalna, że pośledniéj, źle pranéj nikt się ani dotknie; musi więc, jeżeli pomyślniéjsze nie nastąpią stosunki, w czasie daleko niżéj 2 szyl. na wypłatę być sprzedaną. Wełnę ze skór owiec zabitych i wełnę ze skór owiec odeszłych, za którą przedtém po 2 szyl. 6 den. do 3 szyl. płacono, sprzedają teraz w Leeds po 1 szyl. 6 den. do 2 szyl. na targu, gdzie przedający ceny nagle spuszczają, ponieważ wielu potrzebuje pieniędzy dla wypełnienia swoich nowych zobowiązań. Zapasy w Anglii są bardzo znaczne, ponieważ z powodu zupełnéj stagnacyi wszystkich rękodzielni w Anglii żadnego nie ma na nie odbytu, i jeżeli przeszłego tygodnia 6 do 800 bali wełny niemieckiéj sprzedano, to jedynie dla tego, że bardzo dobrą, wyborną za nader lichą cenę dano. W Ameryce wciąż jeszcze bardzo zasmucające są widoki, i trudno obliczyć, jak długo potrwają bolesne skutki zaszłego przesilenia. Kto teraz kupując nie powoduje się należytą ostrożnością, może, naszém zdaniem, łatwo ponieść drugą stratę; gdyby albowiem ceny na targach niemieckich utrzymały się na wysokości nienaturalnéj, spadną przecież w kilka miesięcy poźniéj.

Nie wielką ilość przybywającéj tu wełny meklemburskiéj, która się praniem i ulepszeniem bardzo odznacza, zakupują po cenach przeszłorocznych, ponieważ jest rzeczą nową, za którą się każdy kupujący ubiega, dla przekonania się, jak będzie w Anglii przyjęta. Wszakże zapał; z jakim ją z początku chwytano, zaczyna już stygnąć.

Na wełnę dawną nikt się patrzéć nie chce, i zapewne trudno będzie pozbyć się dawnych zapasów, a przynajmniéj bez dotkliwéj straty. Do fabryk szwedzkich sprzedano onegdaj 70 bali wełny z owiec zabitych i odeszłych po cenach przeszłych, z odtrąceniem jednak 10 do 12 procentu.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Olivo und Pasquale, oder: Die glückliche Verbindung durch ein Duell,* opera komiczna we 2 aktach.

Jutro: *Der böse Geist Lumpaci Vagabundus, oder: Das liederliche Kleeblatt,* krotochwila we 2 aktach.

Teatr polski. — W poniedziałek: *Ciotunia,* komedyja we 3 aktach. (po pierwszy raz), wierszem przez hr. Alexandra Fredra napisana. — Potém: *Miłostki ułańskie,* komedyjo-opera w 1 akcie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 24. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.